

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, wtorek 8 lutego 1949

Nr 38 (807)

Czerwone i zielone sztandary ruszą do współzawodnictwa w upowszechnianiu kultury na wsi

WARSZAWA. (PAP). W dniu 6 bm. została zakończona ogólnokrajowa konferencja pracowników administracji szkolnej — członków Stronnictwa Ludowego, w której brało udział ok. 300 osób.

Po zagajeniu obrad przez prezesa SL-u, min. Wincentego Baranowskiego, zabrali głos min. Oświaty — Skrzyszewski, Stronnictwa Ludowego — podkreślił mówca — ma do odegrania w sprawach oświatowych olbrzymią rolę, szczególnie na odcinku nowoczesnego nauczania. Na czoło wysuwają się przede wszystkim sprawy organiza-

cyjne. Trzeba tak zorganizować akcję nauczania, aby maksymalna ilość dzieci w Polsce mogła w ciągu 7-mu lat ukończyć 7 klas szkoły powszechnej.

Jednym z ważnych zagadnień w pracy oświatowej na wsi jest opracowanie nowych programów, szkoleniowych, takich, aby młodzież wyniosła ze szkoły ugruntowane wiadomości. Nowe programy nauczania powinny być dostosowane rzeczywistości do nowych potrzeb na naszej drodze do socjalizmu.

„Umówmy się — powiedział min. Skrzyszewski — że będziemy prowadzić współzawodnictwo: kto z nas pierwszy przeprowadzi zadanie, czy na cele akcji oświatowej na wsi pójdą czerwone sztandary PZPR-u, czy zielone sztandary SL-u. Ja wam życzę, abyście w tym współzawodnictwie zwyciężyli”.

Młode twarze w szeregu

WSPÓLZAWODNICTWO pracy — to współzawodnictwo w budowaniu nowej Polski. Każda tona węgla, wydobyta ponad plan, każdy nowy głośnik radiowy, założony w chłopskiej chałcie czy w izbie robotniczej, każdy naprawiony most czy uruchomiona ścieżka — to praktyczna realizacja hasła rzuczonego całemu narodowi przez partię polityczną i przez kierowników państwa. Hasła, które brzmi: „lepiej, prędzej, więcej”!

Bardzo dużo jest jeszcze w Polsce do zrobienia. Trzeba nie tylko usunąć ruiny zniszczonych fabryk i domów a na ich miejsce wzniesić nowe, nowoczesne gmachy. Trzeba dać ludziom szkoły, szpitale, zapewnić do statek chleba i odzieży. Trzeba nauczycielem czytać książki, oglądać widoków teatralnych, słuchać muzyki. Trzeba wypędzić choroby, ciemnotę, zabobony, trzeba...

Dużo tych „trzeba” można by wyliczać. I dopiero, gdy najbardziej prymitywne potrzeby ciała i umysłu ludzkiego zostaną zaspokojone, możemy uważać, że można nieco zwolnić tempo pracy, gdyż istniejący dobrobyt i kultura całego narodu dadzą już gwarancję dalszego rozwoju społeczeństwa.

Dziś musimy pracować, aby wyrównać zaniechania poprzednich pokoleń, aby dopędzić tych, którzy są przed nami. Rozumiejących potrzebę należytego wykonania obowiązku, ciężar na naszym pokoleniu jest coraz więcej, zaś „gapiw polskiego życia” ubywa z każdym dniem.

W szeregach świadomych i ofiarnych budowniczych nowej, lepszej, sprawiedliwej Polski widać coraz częściej — młodzież. Z zapałem i energią staje członkowie ZMP, staje młodzieńcami przewodniczący pracy do współzawodnictwa, ze starszymi. Wnosi do swego obojczyka dynamizm młodzieńcy, wiarę w siłę, w wyznawanych zasadach Wiedzy, że ich droga jest droga właściwa.

170.000 młodzieży bierze udział w współzawodnictwie pracy. Wyniki tego współzawodnictwa są wielkim wkładem dla przyszłości kraju. Podkreślił to przewodniczący ZMP, gen. Zarzycki, wręczając dołnośląskiej Brygadzie młodzieżowej z Wąbrzycha przechodni sztandar „najlepszej brygady”.

Zawsze zwycięża ta idea, która ma za sobą młodzież. Nasza młodzież jest po stronie budowniczych nowej Polski.

Przechodząc do zagadnień szkolnych, kadry nauczycieli — mówca podkreślił, że element nauczycielski powinien się składać z ludzi młodych, uczciwych patriotów i dobrze znających swoje zadania.

Następnie prelegent KC PZPR u ob. Krąkowskiej wygłosił referat o materializmie dialektycznym.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Złoty krzyż zasługi

otrzymał przewodnik pracy Cz. Zieliński

ZABRZE. (PAP). — Pierwszy przewodnik pracy w przemyśle węglowym — Czesław Zieliński został w dniu 7 bm. uhonorowany złotym krzyżem zasługi za osiągnięte wyniki pracy oraz za zasługi dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Dekoracji, która odbyła się na uroczystym zebraniu załogi kopalni „Makoszowy” dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprezydent wojewódzkiej Rady Narodowej mgr. Garwiński.

SS-man Baumgart skazany na 5 lat więzienia

WARSZAWA. (PAP). W dniu 7 bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko Peter Baumgartowi, hauptmannowi lotnictwa niemieckiego.

W toku przewodu sądowego został stwierdzony, iż Baumgart należał do organizacji przestępczej Schutzstaffeln SS.

Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał Baumgarta na 5 lat więzienia.

W motywach wyroku Sąd uzasadnił, iż Baumgart brał udział w przestępczej organizacji sztafet ochronnych SS, przez co dopuścił się czynu zbrodnego.

„Czarni Myśliwi”

eksportowali hitlerowców do Ameryki

WIEN. (PAP). — W Austrii wykryto nową szeroko rozgałęzioną organizację hitlerowską, noszącą nazwę „Czarni Myśliwi”. Na czele tej organizacji, mającej główną siedzibę w Madrycie, stoi kobieta nazwiskiem Stanger. Centrala austriacka znajduje się w Innsbrucku.

Organizacja zajmuje się m. inn. przemyśleniem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z Niemiec i Austrii do Włoch, skąd są następnie wysyłani do Hiszpanii i Południowej Ameryki.

Protest brytyjski przeciwko wyrokowi na Reimanna

LONDYN. (PAP). — Biuro wykonawcze Brytyjskiej Partii Komunistycznej złożyło protest przeciwko wyrokowi brytyjskiego sądu wojkowego skazującemu na trzy miesiące więzienia Maksa Reimanna. Protest stwierdza, że podczas gdy wydano wyrok na Reimanna, znani hitlerowcy korzystają z pełnej swobody.

Strajk w zakładach „Fiat”

RZYM. (PAP). Ponad 6,5 tys. robotników fabryki „Fiat” w Turynie przystąpiło znowu do strajku, domagając się podwyżki płac.

„Dlaczego USA odrzuciły proponycje w sprawie pokoju?”

MOSKWA. (PAP). — Niedzielną „Prawdą” w artykule p.t. „Dlaczego Stany Zjednoczone odrzuciły propozycje w sprawie paktu pokoju” stwierdza, że wywiad generalissimusa Stalina znajduje się w centrum powszechnego zainteresowania.

Demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów oraz wszyscy zwolennicy wzmocnienia pokoju znaleźli w odpowiedzi Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Kierując się pragnieniem utrwalenia pokoju, rząd radziecki wyraził zgodę na zawarcie radziecko-amerykańskiego paktu pokoju, na uregulowanie problemu berlińskiego. Rząd amerykański zajął wręcz przeciwną stanowisko.

Przedstawiciele rządu USA usiłują zamaskować znaczenie odmowy za-

le tej organizacji, mającej główną siedzibę w Madrycie, stoi kobieta nazwiskiem Stanger. Centrala austriacka znajduje się w Innsbrucku.

Organizacja zajmuje się m. inn. przemyśleniem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z Niemiec i Austrii do Włoch, skąd są następnie wysyłani do Hiszpanii i Południowej Ameryki.

Erenburg pisarz-bojownik

MOSKWA. W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza radzieckiego I. Erenburga. W wieczornej uroczystości wzięli udział pisarze, działacze, naukowcy, pedagodzy, studenci, przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegaci organizacji społecznych Moskwy.

Zastępca sekretarza generalnego związku pisarzy radzieckich Konstantin Simonow, scharakteryzował w swoim przemówieniu Erenburga jako

pisarza — bojownika, pierwszego w rządzie publicystów radzieckich, który napisał w latach wojny wielką ilość płomiennych artykułów. Dziś miliony ludzi wspominając niedawną wojnę wspominają również artykuły Erenburga, które są prawdziwą kroniką walki narodu radzieckiego.

60 narciarzy padło ofiarą katastrofy samochodowej

BERLIN. (PAP). — Jak donosi z Konstancji, w pobliżu miejscowości Donaueschingen autobus, w którym jechało 60-ciu młodych narciarzy, zsunął się z szosy i spadł z wysokości 10 metrów na przeciwną skale. W chwili katastrofy autobus pędził z szybkością 80 km na godzinę. 20 osób poniosło śmierć, a 39 zostało ciężko rannych.

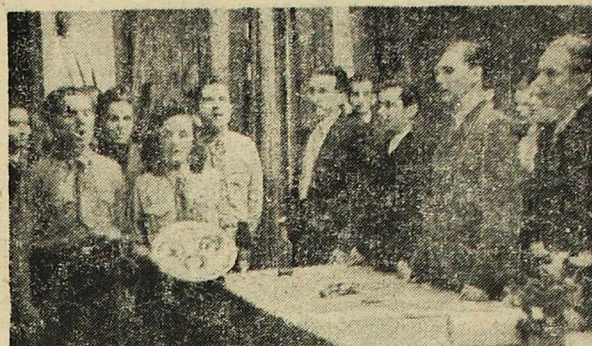
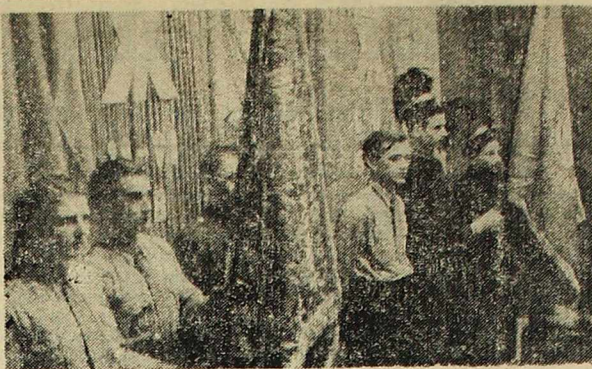
Robotnicy Austrii walczą o demokrację i niezależność kraju

WIEN. (PAP). — Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej Koepfner wygłosił przemówienie na wiecu robotniczym z okazji 15 rocznicy walk lutowych w Wiedniu w roku 1934.

Przewodniczący Partii Komunistycznej podkreślił, że robotnicy austriaccy nie dadzą się oszukać za

pomocą kłamliwych hasel, głoszących „wspólnotę interesów” przedsiębiorców i robotników. Klasa robotnicza wyciągnie odpowiednie wnioski z doświadczenia roku 1934 w celu wzmocnienia swych szeregów i wzmocnienia walki o zapewnienie demokratycznego rozwoju Austrii.

Cena zł 5



U GÓRY: SZTANDAR POW. Z.M.P. OFIAROWANY PRZEZ SPOŁECZENSTWO M. WAŁBRZYCHA I SZTANDAR PRZECHDNI SCIANY HARTE.
U DOLU: GEN. ZARZYCKI OTRZYMUJE OD MŁODZIEŻY Z.M.P. FABRYKI PORCELANY TIELSCH W WAŁBRZYCHU PATERĘ

W ŚWIEŹLE DNIA

Duch Goebbelsa

w Hollywoodzie

„Literaturna Gazieta” zamieszcza artykuł A. Mariamowa, w którym autor pisze:

„Sztuka” świata kapitalistycznego podąża gangsterów, zbrodniarzy, pozabawione wszelkiej moralności nęty społeczne, ponieważ w tej właśnie zgnieź atmosferze może się rozmnazć śmiertelny bakcył faszyzmu. Na ten arsenał właśnie liczy kapitalizm, przygotowując nową wojnę. Deprawowanie dusz ludzkich przy pomocy zgnieź sztuki burżuazyjnej ma jeden tylko cel: przygotowanie kadr zoliteraryzowanych.

Przed kilkunastu laty Goebbels użył w tym celu literatury niemieckiej, teatru i filmu. Obecnie tym samym celem służy taśma hollywoodzka.

Ostatni film Hitchcocka p. t. „Poróż”, który jak głosi reklama „frapuje widza” — wskrzesza te same idee, które po 1933 roku zaszczepił kinematograf niemieckiej Goebbelsa.

Bohaterami filmu są młodzi Amerykanie studenci: Brendon i Phillips. Uczestniczyli oni na wykładach profesora Kedella — wyznawcy teorii Nielsche’go. Profesor mówił im o „nadczłowieku”, o „tworzości silnej woli”, o tym, że „wszystko jest dozwolone”, jeśli chce się wykreślić siłę woli. Brendon i Phillips duszą kawałkiem powroza swego kolegi.

Amerykanie zagarnęli i przejęli nie tylko patenty niemieckie. Przejęli oni również ideologiczne pe’ y fa szyzmu niemieckiego. Według tych patentów przygotowują oni dzisiaj mięso armatnie dla wojny, w którą zamierzają znowu wtrącić świat”.

Wciąż aktualny głos ostrzeżenia

Porównując monarchijską politykę kół rządzących USA, Anglii i Francji z ich obecnym t. zw. „nowym kierunkiem”, staje się zupełnie jasne, że nie ma między nimi żadnej zasadniczej różnicy. W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową „istota polityki angielsko — francuskiej polegała nie na jednoczeniu sił państw pokojowych przeciwko agresji, lecz na izolowaniu Związku Radzieckiego i kierowaniu agresji hitlerowskiej na Wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu...”

Pakt północno — atlantycki jest tak samą próbą „zjednoczenia Europy” (i nie tylko Europy) bez ZSRR”, jaką swego czasu podejmowali inicjatorzy polityki monarchijskiej.

Przed dziesięciu laty Związek Radziecki podniósł ostrzegawczy głos i zdemaskował rzeczywisty sens polityki montowania bloku agresywnego przeciwko ZSRR. Teraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wskazuje na opinię światową na niebezpieczeństwo polityki agresywnego bloku an glo — amerykańskiego.

Przed dziesięciu laty Stalin, charakteryzując monarchijską politykę rządów krajów zachodnich stwierdził, że „niebezpieczna gra polityczna, jaką rozpoczął zwolennicy polityki nieinterwencji, może zakończyć się dla nich poważnym niepowodzeniem”.

Powiesić ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego”.

„Plan trzeciego roku wykonamy w ciągu 270 dni”

1 płatki od godz 12 do 13.
przesyłką pocztową 135 zł,

Od wsi do wsi z listonoszem

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“

Codziennie — bez względu na pogodę i porę roku — około 7.500 listonoszy wiejskich w całym kraju zarzuca zielone torby na ramiona i wyrusza na wieś. Dzięki ofiarnej pracy tych ludzi, do najbardziej zapadłych wiosek docierają dzień po dniu nie tylko listy i przesyłki, ale także książki i gazety.

Liczba wiejskich prenumeratorów czasopism, pozyskanych przez listonoszy, wzrosła już do 800.000.

Dolny Śląsk i na tym polu nie pozostał w tyle za innymi województwami. Zmobilizowano tu już 562 listonoszy wiejskich, którzy 70 proc. wsi obsługuje codziennie, pozostałe 30 proc. na razie co drugi dzień.

Akcją listonoszy wiejskich, prócz Ministerstwa Poczty i Telegrafów, interesuje się specjalnie Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, która między innymi ofiarowała listonoszom wiejskim 1.500 rowerów.

WIE był to najlepszy pomysł, żeby właśnie w tak wietrzny i zimny dzień lutowy wybierać się na 30-kilometrowy spacer z listonoszem wiejskim. — Chce pani naprawdę jechać? — zdziwił się naczelnik Urzędu Poczty w Głogowie ob. Kowalczyk. — Dobrze, damy pani rower, (u nas listonosze są „zmotoryzowani”) — szczęśliwej podróży! Odjazd punktualnie o 8.30.

OBJUCZONY JAK WIELBŁĄD

Mój towarzyszu, listonosz wiejski ob. Marian Skalski przychodzi do Urzędu o 8-mej.

W małym pokoiku listonoszy odbywa się sortowanie przesyłek. Z przeobrażeniem patrząc na piętrzący się stos kalendarzy, listów i gazet, które pan Marian starannie upycha w zielonej pocztowej torbie (na bagażniku) i w drugiej torbie (takiej jaką nasze gospodzie noszą zwykle na targ).

Po chwili odjeżdżamy. Rower mojego towarzysza ugina się pod ciężarem paczek.

Mamy przed sobą objazd 7-miu wsi. Są to: Ruszowice, Górków, Szczęśliwe, Turzno, Krzepów, Sejmowo i Drożyna. W sumie przeszło 30 kilometrów. Niektórzy koledzy pana Mariana objeżdżają dziennie nawet 40 km, nie licząc dreptaniny pomiędzy domami.

Wiatr wieje prosto w twarz. Pedałować jest coraz trudniej. Na wiejskich obłędnych i popępanych śniegach drogach, jazda zamienia się w wycieczkę cyrkową.

PRZEDALBY SIĘ PELERYNY

Kiedy jedziemy wygodniejszą drogą, p. Marian opowiada mi o swojej pracy. Pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego. Jest synem chłopca. Do Głogowa przybył w 1945 roku jako pracownik MO. Od roku już pracuje jako listonosz wiejski.

— Najgorsze były pierwsze dni — opowiada z humorem. — Wróciłem do piero o 11 wieczorem. W Urzędzie myśleli, że już zginął. Teraz, to robota idzie jak z płatka. Najcięższe jest, kiedy pada deszcz, bo nie mamy żadnych peleryn i człowiek

moknie przez 7 godzin bez przerwy. A spieszyć się trzeba, bo za każdą zaoszczędzoną godzinę dostajemy 70 zł. premii.

— Ile pan zarabia miesięcznie?

— Nasze pensje wahają się w granicach od 9 do 12 tysięcy zł., prócz tego jest premia miesięczna 800 zł. no i dodatki za zaoszczędzone godziny. Ale jak przyjadę o godzinie północy, to muszę płacić 50 zł. kary. Teraz, odkąd mamy współzawodnictwo, praca idzie o wiele sprawniej.

3 ENTUZJASTOW ZE SŁAWY

Naczelnik Kowalczyk opowiadał mi właśnie, jakie rezultaty dało współzawodnictwo listonoszy w pobliskiej Sławie. Jest tam trzech do rezerwy wiejskich: Aleksander Szwed, Władysław Józefowski i Ludwik Proniuk. Koledzy przez cały miesiąc trzymają język za zębami i żaden się nie zdradzi, ile zdobył prenumeratorów, ile sprzedał znaczków czy druków. Dopiero przy końcu miesiąca jeden z nich triumfuje jako przodownik.

Współzawodnictwo trzech listonoszy dało nieoczekiwane wyniki. Dzisiaj muszą już jeździć z przyczepkami — tyle mają „towaru” do rozwiezienia!

Zbliżamy się do wsi. Wifa nas ujadanie psów i okrzyki dzieci.

— Panie listonosz — woła ktoś do nas.

— Ale wprzód do nas — krzyczy rozpaczliwie może 4-letni berbec.

Listonosz we wsi jest osobą popularną, bo udziela wszelkich informacji i radzi co robić, kiedy renta się spóźnia. W swojej zielonej torbie nosi cały urząd pocztowy. Można u niego kupić znaczki pocztowe, drukki, przyjmując telegramy.

Obecnie listonosze wiejscy na Dolnym Śląsku przyjmują miesięcznie depesz na ok. 30 tys. złotych.

NIE MA LISTU — I TRAGEDIA GOTOWA

Listonosza oblegają również dzieci czuła.

— Ma pan do nas listy? Kiedy odpowiedź jest przecząca, miny wydłużają się i dziewczęta odchodzą nadąsane.

— Będę chyba musiał sam listy pisywać! — śmieje się p. Marian. — Wtedy wszystkie będą zadowolone. Nie ma pani pojęcia, jacy ci ludzie są dziwni. Nie przywiozę listu czy renty, to żal do mnie.

Droga powrotna jest bardzo ciężka. Ręce mego towarzysza, nie używającego rękawic, są sine z zima. Rowery trzeba prowadzić, bo wiatr i wiejska polna dróżka uniemożliwiają jazdę. Z radością i ulgą w sercu patrząc na wylatujące się na horyzoncie mury Głogowa. Pan Marian jest także zadowolony: czeka przede nim w Głogowie własno ręcznie odromontowane mieszkanie, żona, dziecko i radiodbiornik, który sam montuje.

Jutro znów wyruszy na objazd swoich wsi. Powitają go one ujadaniem psów i okrzykami dzieci.

— Panie listonosz, chodź pan do nas!

Ewa Wacowska

Krew na Filipinach

Dzieła monopolu amerykańskiego

TRAGEDIA rozgrywająca się na Filipinach, urosła do rozmiarów skandalu politycznego w skali światowej. Ostrzeża ona satelitów do lata i wyzwawców imperialistycznej polityki amerykańskiej, jaki los czeka mniejsze narody z chwilą, gdy znajdą się w zależności ekonomicznej i finansowej od monopolu USA.

Bazy i kopalnie

Republika Filipińska zajmuje siedem wysp, położonych w południowo-wschodniej części Oceanu Spokojnego i jest naturalnym punktem skrzyżowania morskich dróg handlowych na półkuli wschodniej. Poza tym znajduje się stosunkowo blisko wybrzeży wschodnio — azjatyckich, co jest okolicznością pierwszorzędnej wagi z punktu widzenia strategicznego i ekonomicznego amerykańskiego ekspansji. Jest więc wygodną bazą militarną i odeską w zwalczaniu ruchów wolnościowych narodów Dalekiego Wschodu.

Naturalne bogactwa wysp, a w szczególności złoża rud metali kolorowych, antymonu, siarki, bogate planacje drzew kazurowych i rycyny — są obfitym źródłem zaopatrzenia w surowce przemysłu amerykańskiego.

Toteż w okresie amerykańskiego panowania na wyspach, nieprzerwanie napływały kapitały przedsiębiorstw i firm amerykańskich, wspierając w zupełności inicjatywę miejscową. Wszelkie próby wyzwolenia się spod panowania kolonizatorów traktowane były jako „próby naruszenia dobrych stosunków” i likwidowane w zarodku. Cely przemysł, kopalnie, banki,

Rady Sportu Wiejskiego podejmują szeroką działalność

Powołana niedawno Główna Rada Sportu Wiejskiego w Warszawie, złożona z przedstawicieli ZSCh, ZMP, POSP, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — przystąpiła do tworzenia analogicznych rad na szczeblu wojewódzkim, które z kolei zajmą się organizacją powiatowych i gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego odbyła już w świetlicy przy Wojewódzkim Zarządzie Zw. S. Chł. pierwsze inauguracyjne zebranie. W skład rady weszli: mgr Dionizy Ley (ZSCh) jako przewodniczący, ob. Kmiciak (ZSCh) — pierwszy wiceprzewodniczący, kpt. Knapik (SP) — II-gi wiceprzewodniczący, ob. Nagurski — delegat CRS, ob. Kozłowski — delegat Wydziału Ośw. Rol., ob. Piętko — przedstawiciel OKZZ, wiceprezident Niewiadomski z ramienia Kuratorium i kilku innych.

Na konferencji ob. Cieplak wygłosił referat o działalności i osiągnięciach Zw. Sam. Chł. w województwie dolnośląskim, a

przybyły z Warszawy wiceprzewodniczący Główny Rada Sportu Wiejskiego Cepulis podsumował wyniki dotychczasowych prac na polu usportowienia wsi i nakreślił plany na przyszłość.

Dotychczasowy dorobek należy zapisać całkowicie na konto Z. S. Chł., który już w r. 1946 podjął akcję formowania zespołów sportowych na wsi. W lipcu 1948 r. powstał przy Zarządzie Głównym Z. S. Chł. Wydział Kultury Fizycznej, co wpłynęło wydatnie na usprawnienie tej akcji. Dziś mamy na wsi polskiej ok. 1.900 zespołów sportowych, liczących 67 tysięcy członków.

Najbliższym zadaniem rad sportu wiejskiego jest organizacja 1.920 nowych zespołów sportowych oraz reorganizacja już istniejących.

W dalszej kolejności idzie wykształcenie 1.800 przodowników i instruktorów oraz zaopatrzenie wszystkich zespołów w minimum sprzętu sportowego.

W dyskusji rozważano głównie sprawę koordynacji działalności pokrewnych organizacji, takich, jak zespoły sportowe, SP, ZMP.

handel zewnętrzny a nawet instytucje użyteczności publicznej przeszły całkowicie w ręce obywateli amerykańskich, stanowiących w gruncie rzeczy znikomą część ludności Filipin.

Krwawe marionetki

Przyszli okres ostatniej wojny. Wypisy znalazły się pod krwawym białym japońskim okupacji.

Marionetkowy „rząd”, utworzony przez Japończyków z prezydentem Laurelem na czele i składający się z filipińskich Quislingów w rodzaju Manuela Roksasa, okazał się wygodnym narzędziem w ręku faszystowskich chłobodawców i wykazał się szczególną gorliwością w zalewaniu strumieniami krwi narodowego ruchu wolnościowego.

Był to okres, w którym pomimo prześladowań i represji, a raczej wskutek barbarzyńskich metod stosowanych przez okupantów — rosło i krzepło poczucie jedności narodowej, rosła potrzeba jednoczenia sił całego narodu dla stworzenia lepszego jutra.

Ruch niepodległościowy na Filipinach, któremu przewodził Związek Demokratyczny, był w praktyce tak silny, że w momencie lądowania wojsk amerykańskich reprezentował cały naród i w rzeczywistości był go spodarzem kraju.

Tak też przedstawiona została sprawa dowódcy wojsk amerykańskich po lądowaniu na wyspie Luzon. Związek Demokratyczny miał wszelkie dane ku temu, aby być podstawą pierwsze go rządu wolnej republiki. Lecz perspektywa przejścia władzy w ręce narodu nie była pożądana dla Ameryka-

nów. Zagroziło to monopolistom utratą faktycznego panowania na wyspach. Toteż wojska amerykańskie i gen. McArthur na czele otrzymały zaniechanie „zrobienia porządku”.

Chętnych współpracowników znalazł kolonizatorzy amerykańscy wśród miejscowych Quislingów, do niedawna będących na usługach japońskich ciemiężczyń.

Pierwsze wybory na prezydenta przeprowadzone zostały w kwietniu 1946 r. Cały wysiłek agentów amerykańskich skierowany został w kierunku odpowiedniego „przygotowania” wyborów, przy użyciu wszystkich możliwych środków — szantażu, strachu, przekupstwa, obłąkania i zabójstwa. Jako marionetkę wybrano właśnie Roksasa. Przy pomocy miejscowych kapitalistów, bojących się jak ogień gniewu narodowego, przy pogorzeniu kapitału zagranicznego i miejscowych zdrajców — Roksas został „wybrany” prezydentem. W parę miesięcy potem Roksas gra jedną z głównych ról w faszie ogłoszenia Filipin — „wolną republiką”. Jednocześnie podpisał ze starymi umowami, na mocy których monopol amerykański usankcjonował swoje faktyczne panowanie w życiu ekonomicznym „niepodległych” Filipin.

„Filipińska polityka”

Odtąd amerykańskie monopolie dyktowały w Waszyngtonie „filipińską politykę” i przekazywały na ten cel odpowiednie fundusze, praktyczną zaś stronę wprowadzenia jej w życie powierzona została Roksasowi i jego pomocnikom.

Od tego czasu, a więc już przeszło dwa lata trwa na Filipinach wojna domowa. Wczorajsi członkowie antyjapońskiego ruchu oporu, połączeni w jeden polityczny front Związek Demokratyczny wystąpili z bronią w ręku w obronie wolności, w obronie prawa rządzenia we własnym kraju. Przeciw sobie mają wszystkie siły reakcji.

Lecz im bardziej trwałe stają się poczynania marionetek USA — tym silniejszy i bardziej zdecydowany jest opór narodu. (w)



„Biblioteka w Prenumeracji”

Dobry, oddany, mądry przyjaciel to „Biblioteka w prenumeracji”

Mówia wieki

Wśród pamiątek polskiej przeszłości Wrocławia

BLA godziny na zegarze wrocławskiego ratusza. W chłodnej mgie zimowego dnia wibrują metaliczne dzwinki, ginąc gdzieś w przylotnych do siebie prastarych kamienicach rynku. Ciemną gotycką sylwetą ratusza, przyciosobiona koronką misternych rzeźb i wieżyczek, przyciąga oczy przechodnia. Czasami wzrok zatrzyma się dłużej na figurkach wykarbowanych z piaskowca, które zachwycają swoją prostotą i uśmiechem na kamiennych twarzach.

Podziwiając w przełocie piękną całość, nie zawsze znajduje się dość czasu, aby zwiedzić wnętrza kryjące w sobie Muzeum Historyczne Miasta Wrocławia. Spiesząc za uciekającymi godzinami dnia zapominamy o minionych wiekach. A przecież kryje się w nim inny świat znany nam tylko z historii, legend, starych szeptów i książek. W Muzeum możemy obejrzeć go z bliska takim, jakim był naprawdę. Poznamy dzieje miasta i życie Polaków, którzy już w średnim wieku stanęli do walki z wyzyskiem patrycjatu. Muzeum — to plastyczny, dokumentarny film o polskiej przeszłości Wrocławia.

Ogromne sale wykładane marmurami i płytami, maleńkie wnętrza wy-

nałością a jednocześnie straszna: cep bojowy. Na drążku zakończonym leńchem — kragla kula żelazna na białym łożysku. Czymś takim dostać w głowę, to średnia przyjemność. Obok — jakiegoś wymyślnego tasaka z haczykami, halabardy, młotki i przeróżne siekiery; łuski, broń, miecze obusieczne, kolczugi, tarcze przybitye żelazne dla koni i cały arsenał średniowiecznych ekscersów wojennych.

Boczne salki, do których prowadzą drzwi okute żelazem i rzeźbione w piękne wzory, zawierają w sobie całkowite urządzenia mieszkań patrycjuszowskich z różnych okresów.

Zachwyt budzą inkrustowane kością słoniową sekretarzyki o dziesiątkach korytek. Kto przy nich siedział? Co przechowywano w maleńkich szufladkach? Czyja dłoń umiała cynować naczyń, jak wyglądał człowiek, który inkrustował sceny z polowania na żółte skrzypki?

W jednej z gablotek, w sali, gdzie zwieszają się pięknie haftowane porcelanowe książki z zrekonstruowanymi herbami z pieczęci i nagrobków, znajdują się pergaminowe, połówkowe dokumenty. Ogromne wołoskie pieczęcie dodają im wielkiej wagi. Dowiadujemy się z jednego, iż w 1271 roku książę wrocławski Henryk IV pozwał miasto budować 16 nowych straganów do sprzedaży chleba. Dochody z nich mają być użyte na naprawę i utrzymanie mostów Wrocławia.

Inny dokument stwierdza, że 2 gru-

dnia 1528 roku Rada Miejska otrzymała od kasztelana poznańskiego Łukasza Górki pożyczkę w kwocie 7 tysięcy florenów. Obok — ogromna księga oprawna w skórę mówi nam o wszystkich przywilejach miasta Wrocławia. Z tych starych wyblakłych pergaminów można czytać całą historię, poznając ból i radości ówczesnego społeczeństwa. Ktoś, kto interesuje rozwój godła herbowego miasta Wrocławia na pieczęciach od 13-go do 19-go wieku, znajdzie je w oryginalnych odlewach gipsowych. Jest ich cała kolekcja, a wszystkie cechy pełen prostoty rysunek średniowieczny.

W bocznych podcieniach, na maszynach skrzyniach okutych żelazem, lśnią złoconymi pięknie wykonane godła cechowe z 16-go wieku. W sali radnych znajdują się pewne ciężkie, debowe drzwi. Na górnej poręczach, leżących znad wyraźnie kilka głębokich nacięć siekiera. Pochodzą one z 1418 roku, kiedy to we Wrocławiu wybuchł bunt rzeźników i tkaczy przeciwko uciskowi patrycjuszy nie mieckich. Przywódcami buntu byli Polecy, z których sześciu wieszono przez rok w lochach, a potem skazano na karę śmierci.

Błądząc wśród mrocznych i pełnych nastroju gotyckich sklepień, znajdzie my niejedną pamiątkę, która wywołuje w nas wzruszenie. Przecież ratusz wrocławski, to po Wawelu drugi zabytek polski, który powinien być drogą sercu każdego Polaka.

Krystyna Nepomucka

Bez zmian

Często zwracamy uwagę na tym miejscu na różne bolączki i przeważnie odnosi to do skutku, ku radości ogółu. Dowodem tego jest chociażby sprawa apteki Ubezpieczalni Społecznej, o której pisaliśmy w innym miejscu.

Jest jednak instytucja, która na nasze uwagi zupełnie nie reaguje. Instytucją tą jest zarząd kin wrocławskich. Nie mieliśmy do niej zału, gdyby przynajmniej próbowała wyjaśnić, dlaczego jest tak, a nie inaczej, i co należało by zrobić, ażeby coś nie coś zmieniło się w naszych kinach na lepsze. O tym, że należało by pobudować więcej kin, wiedzą wszyscy, ale chcielibyśmy również wiedzieć, czy coś planuje się w tym kierunku. Słyszeliśmy o takich planach, lecz niestety, potwierdzenia ich ze strony czynników najbardziej zainteresowanych — nie otrzymaliśmy.

Tymczasem sytuacja na odcinku kinowym pozostaje nadal bez zmian. Dostać się do kina — to zadanie prawie beznadziejne.

Np. w kinie „Warszawa” widnieje nad kasą napis, że bilety sprzedaje się na 2 godziny przed rozpoczęciem seansu. Teoretycznie więc kasa powinna być czynna już od godz. 13. Ale to tylko teoria. W praktyce kasa zaczyna sprzedawać bilety po godz. 14-tej, a naivni, którzy wierzą na pisowi, czekają w ogonku daremnie przez godzinę i więcej. Uważamy, że albo należy zdjąć napis, albo do niego się stosować.

Ze swej strony jeszcze raz proponujemy wprowadzenie przedsprzedaży biletów do kin z dnia na dzień. Dla amatorów kina byłoby to dużym udogodnieniem.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

Akademickie koło TPPR urządziło dn. 9 bm. o godz. 18, w sali Long-champs'a w gmachu Uniwersytetu „Wieczór poezji radzieckiej”. W programie odczyt prof. Jakóbca pt. „Literatura rosyjska i nasz do niej stosunek” oraz recytacje w wykonaniu H. Świątek — „Dziaduszynek”, artystów Teatru Państw. oraz kole słów U. W. Zarząd grodzki TPPR prosi wszystkie zarządy kół o wydelegowanie na ten wieczór przynajmniej po 2 członków.

Ub. niedzieli w pracach nad ogólnopolskim przyszłym sędzią KW PZPR wzięli udział członkowie Komendy Dolnośląskiej Chorągwi Harcerskiej, harcerze hufca „Wrocław” oraz harcerki I Hufca, w łącznej liczbie 146 osób.

Zebrań Kół Kobiet Stronnictwa Pracy odbyło się w ub. niedzielę. Na zebraniu uchwalono rezolucję, przewidującą m. in. włączenie się w ogólnopolski ruch kobiecy i nawiązanie do współpracy z Ligą Kobiet oraz solidaryzującą się z działalnością Świątowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Posiedzenie naukowe oddziału Polsk. Tow. Geograficznego z referatem inż. Ptaszyńskiego pt. „Organizacja przestrzenna zespołu miejskiego” odbędzie się dn. 9 bm. o godz. 16.15 w sali wykładowej Instytutu Geograficznego — Uniwersytetu.

Najbliższe próby dla członków Opery Robotniczej, biorących udział we „Flisie”, odbędzie się w dn. 8, 10 i 11 lutego.

Odczyt na temat „Nowoczesne mosty żelbetowe” wygłosi inż. Julian Ptaszyński w dniu 9 bm. o godz. 18.15 w sali Nr. 104 Politechniki. Odczyt organizuje Naczelna Organizacja Techniczna.

Nowy turnus kursów: języka rosyjskiego, angielskiego, księgowości, stenografii oraz rysunku i plastyki dla pań rozpoczyna Polska YMCA, ul. Kołłątaja 20.

1256 ton złomu zebranego z terenu miasta dostarczył do hut w ub. miesiącu Samodzielny Wydział Odgruzowania miasta przy Z. M.

Otwarcie wystawy dzieł sztuki żydowskiej

W niedzielę 6 lutego odbyło się uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki żydowskiej. Już od godziny 9 rano sale Żydowskiego Towarzystwa Kultury przy ul. Włodkowica 9 wypełniły się zwiedzającymi, którzy podziwiają dzieła najwyższej klasy, jak np. „Naukowiec” Szymona Buchbindera, „Modlący się Żyd” tegoż malarza, autoportret Leopolda Gottliba, portret Hiszpana Romana Kramsztyka, obrazy Markowicza, Nejmana, Pilchowskiego i innych.

Otwarcia wystawy dokonał I. Turkow, członek prezydium Żydowskiego Towarzystwa Kultury. Następnie ob. Smolarek, przewodniczący Zarządu Żydów w Polsce, w serdecznych słowach podziękował inicjatorom wystawy. Ob. Sander, przewodniczący Towarzystwa Krzewienia Sztuki wśród Żydów w dużym

związku przemówieniem stwierdził, iż hitlerowcy z premedytacją szerzyli legendę, że Żydzi nie są zdolni do tworzenia dzieł sztuki. Wiadomo jednak powszechnie, że Żydzi w wieku XIX XX stworzyli dzieła sztuki wysokiej klasy. Ogólnie znanymi byli żydowscy artyści malarze jak Pisaro (Francja), Józef Israels (Holandia), Lesser Ury i Liberman (Niemcy), Lewinson, Pasternak, Antokolski (Rosja), Saegel, Sutin, Jelezefon (Szwecja), Modigliani (Włochy), Maurycy Gottlib, Eugeniusz Zak, Artur Markowicz, Henryk Gliński, Szmul Hirszenberg, Leopold Gottlib, Barciński, Adler i inni w Polsce. Przed wojną w Polsce mieliśmy 300 malarzy Żydów. Niektórzy z nich zyskali sławę światową. Prawie wszyscy zginęli, zgładzeni przez Niemców.

Amatorzy cegły

11 lutego Sąd Okręgowy we Wrocławiu w trybie doraźnym rozpatrzył sprawę Rudolfa Krajewskiego i Bolesława Siskowskiego, współwłaścicieli firmy rozbiorowej „Rozbudowa”, którzy nie mając zezwolenia Samodzielnego Oddziału Odgruzowania Miasta Wrocławia Resortu techn. Z. M., zabrali 465.558 sztuk cegły z rozebranych uprzednio 22 domów, zniszczonych przez działania wojenne, powodując stratę Zarządu na sumę 9.600.528 zł.

Aferę wykryto w ten sposób, że w czerwcu ub. r. Delegatura Komisji Specjalnej została powiadomiona przez kierownika Samodzielnego Oddziału Odgru-

zowania we Wrocławiu Res. Techn. Z. M., że na przedmieściu Wrocławia (Hermanowo) firma „Rozbudowa”, której właścicielami byli Siskowski i Krajewski, zabierała cegły z rozebranych przez tę firmę domów. Siskowski i Krajewski polecieli robotnikom dokonać rozbioru domów niezamieszkałych, położonych przy ul. Elbląskiej, Hermanowskiej, Uznamskiej i Wołyńskiej. Cegły z rozbioru następnie wywieziono z pobliskiej stacji kolejowej Kowalewo do różnych miejscowości w całej Polsce.

Obaj współnicy winni byli uzyskać zezwolenie Zarządu Miejskiego na rozbioru domów, które stanowią własność gminy miasta Wrocławia.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.



Samorząd rozszerza działalność Przez komitety blokowe mieszkańcy sami decydować będą o swych sprawach

14 lutego rozpoczynają się w naszym mieście wybory komitetów blokowych, które z kolei wyłonią komitety dzielnicowe.

W dzisiejszym stanie rzeczy cały ciężar prac samorządowych spoczywa na MRN, która ze względu na ich ogrom nie jest w możności dołącznie rozpracowywać rozmaitych zagadnień. Dotychczas, jakkolwiek posiadamy ku temu wszelkie warunki, nie mamy jeszcze dzielnicowych Rad Narodowych, które zajmowałyby się dzielnicami wyłącznie pod kątem widzenia ich potrzeb. Rolę tę, do czasu powstania takich rad dzielnicowych, spełniać będą komitety dzielnicowe.

Prace tych komitetów będą ściśle powiązane z pracami MRN i odpowiednio koordynowane.

Zadaniem komitetów blokowych będzie przede wszystkim wnioskowanie i opiniowanie wobec prezydium MRN zagadnień, wynikłych na ogólnych zebraniach komitetów.

W wyborach biorą udział wszyscy mieszkańcy miasta, mający stałe miejsce zamieszkania we Wrocławiu, którzy ukończyli 18 lat życia. Miasto

zostało podzielone na bloki wyborcze, których ogółem jest ponad 600. Każdy blok obejmuje około 500 mieszkańców, którzy spośród siebie wybierają komitet blokowy w składzie 7 członków. Głosowanie jest jawne i kandydaci wybierani są zwykłą większością głosów.

Ponieważ zakres kompetencji komitetów blokowych jest bardzo duży (np. wydawanie opinii i wniosków w takich sprawach, jak opieka społeczna, zdrowie publiczne, gospodarka lokalna itp.), praktycznie będą one jakby pomniejszonymi radami, których wnioski, po zatwierdzeniu przez MRN, będą regulować życie i sprawy danego bloku, czy danej dzielnicy.

Przygotowania do przeprowadzenia wyborów do komitetów blokowych postępują szybko. W dniu 14 lutego rozpoczynają się one już w kilku dzielnicach i odbywać się będą codziennie do 28 lutego br. Po tym terminie ukonstytuują się ostatecznie komitety dzielnicowe, których będzie ogółem dziewięć i rozpoczną normalną pracę samorządową dla dobra miasta i jego obywateli.

T.T.

Robotnicy Paławagu potępiają machinacje wojenne kapitalistów

W wielkiej hali Państw. Fabryki Wagonów we Wrocławiu odbyło się w ub. niedzielę ogólnofabryczne zebranie pracowników, na którym omówiono dotychczasowe osiągnięcia zakładu i plan pracy na rok 1949.

Zebrań zgali pierwszy sekretarz komitetu fabrycznego PZPR Sienko, zaś obszerny referat wygłosił sekretarz WK PZPR Matwin. Omawiając dzisiejszą sytuację międzynarodową, ob. Matwin stwierdził, że „świat podzielił się na dwa obozy. W jednym — obozie pokoju — znaleźli się Związek Radziecki, Polska i kraje demokracji ludowej, ludy kolonialne, walczące o swe wyzwolenie oraz miliony robotników w drugim — w obozie kapitalistów, bankierzy Ameryki i Anglii”.

Nawiązując do ostatnich propozycji, wysuniętych przez generalissimusa Stalina, dotyczących bezpośrednich rozmów z prezydentem Trumanem, mówca podkreślił, że propozycja ta została odrzucona. „Wiemy — mówił ob. Matwin — że walka o pokój zakończy się zwycięstwem sił po-

kojowych, gdyż siły te są większe niż siły podlegające wojnie, gdyż musi zwyciężyć to co jest młode i zdrowe, nad tym co stare, gnijące i sprężyniające”.

Po przemówieniu załoga uchwaliła rezolucję, potępiającą machinacje kapitalistów międzynarodowych i apelującą do ludzi pracy na całym świecie, aby dali odpór podlegaczom do nowej wojny.

Z kolei dyr. nac. Paławagu Rożnowski omówił wykonanie prac w roku ubiegłym. Państwowa Fabryka Wagonów wykonała swój roczny plan już w dniu 16 listopada 1948, dostarczając do końca ub. roku 414 wagonów hamulcowych i 1.246 bezhamulcowych ponad plan. W roku bieżącym plan również zostanie wykonany.

Po sprawozdaniach odbyła się ożywa dyskusja, po której uchwalono rezolucję, dotyczącą produkcji. Pracownicy zobowiązali się wykonać przedterminowo plan produkcji na rok 1949.

Na rękę członkom idzie Ubezpieczalnia Społeczna

W ubiegłym miesiącu na łamach naszego pisma dwukrotnie poruszyliśmy pewne zagadnienia, dotyczące Ubezpieczalni Społecznej. W jednym wypadku zwróciliśmy uwagę na nie domaganie w aptece U. S. przy ul. Mikołaja, w drugim p. t. „Skandal mleczny w Oporowie” wysunęliśmy zarzuty w sprawie asygnowania mlecznych, wydanych ubezpieczonym, mieszkańcom w Oporowie.

Obecnie ze strony wydziału ubezpiecz. społ. OKZZ. otrzymaliśmy w tych sprawach pewne wyjaśnienia.

Oto jak nam wydział komunikuje wspomniane niedomaganie w aptece usunęto — „przez powiększenie personelu aptecznego. Lekierstwa wydaje się obecnie w obu okienkach”.

Ponadto Ub. Społ. projektuje w najbliższym czasie więcej aptek w mieście dla lepszej obsługi ubezpieczonych, m. in. na Sepólnie.

O ile chodzi o sprawę asygnowania mlecznych na Oporowie, to, jak ustalono, Ubezpieczalnia zawiadomiła wszystkie zakłady pracy, że asygnować na mleko otrzymują tylko te osoby, które zamieszkały wyłącznie we Wrocławiu, zamierzając, że przydział mleka uzależniony jest od miejsca zamieszkania. Zawiniły w tym wypadku wyłącznie zakłady pracy, które wiedząc, że Oporów nie należy do Wrocławia (podobnie jak jeszcze kilka innych przedmieść), jednakowoż na listach wykazywały swoich pracowników, jako tych, którym te asygnować mleko należy. Ubezpieczalnia Społ. po stwierdzeniu tych okoliczności zażądała zwrotu asygnowanego mleka, równowartości po cenach, wolno rynkowych. Wina więc spada wyłącznie na pracodawców.

Mimo to Ubezpieczalnia Społeczna z uwagi na specjalne warunki istniejące we Wrocławiu, oraz na fakt, że wielu pracowników z przyczyn od nich niezależnych mieszka poza granicami miasta, wystąpiła do władz nadzorczych z wnioskiem o objęcie akcji rozdawnictwa mleka również

tych przedmieść Wrocławia, które ze względu na swój charakter (np. Oporów — Klecina) są właściwie częścią miasta.

Reportaż z najbliższej przyszłości

Sieć stołówek spółdzielczych pokryje miasto

Jestem w ciepłej i czystej sali. Czekam tylko minutę. Uprzejma kelnerka z czarnowym uśmiechem pyta: — Co pan dziś wybierze na obiad? — Popularny.

— Wiele... co? Rosół, czy grzybowa z łazankami, czy neapolitańska. Wątróbka z cebulką, czy jarzynowy kotlet z musztardowym sosem, naleśniki z kremem, czy galaretkę wiśniową?

Przepadam za wątróbką! Należniki z kremem wywołują najmiłsze wspomnienia z okresu dzieciństwa. Chwytam za kapelusz.

— Przypuszczam pania, ale... omyliłem się. Jestem urzędnikiem 12-ej kategorii... — Ale... u nas obiad kosztuje tylko 100 zł. Bez deseru 80 zł. I to nie żadna „lipa”. W sumie dajemy na osobę 1270 kalorii, 52 gr. białka, 36 gr. tłuszczu, 163 gr. węglowodanów. Pamiętajmy i o sołach mineralnych i witaminach dla czołowej pracy.

Myślicie czytelnicy, że to utopia, senne marzenie obywatela, który mając 12 tys. z pensji, śni o wątróbce z cebulką? Wiele cieszcie się, marzyciele! Wkrótce bez znanady usiadamy w stołówce spółdzielczej, których organizacja jest kwestią najbliższych dni.

Właśnie w tym tygodniu odbywają się egzaminy teoretyczne i praktyczne 20 kierowniczek i 20 kucharek gospod. społ. dzielniczych. Kurs trzymiesięczny, zorganizowany przez Ligę Kobiet we Wrocławiu, obejmował: księgowość, rachunkowość, zasady żywienia nowoczesnego, jadłospis, korespondencję, spółdzielczość.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapeluszy” (przedstawienie zorganizowane dla OKZZ).

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codziennie od godz. 9 — 21.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Paganini” (ang.), w dni powsz. godz. 15.15, 17.45, 20.15; w niedz. od godz. 12.45; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 (tylko do 8-go bm.) „W pogoni za mężem” — (amer.), w dni powsz. 15.15, 17.45 i 20.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Guramiszwilli” (radz.), w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Stalowe serca” (polsk.), w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Nowe pokolenie” (radz.), w dni powsz. od godz. 15 i 17; w niedz. od godz. 10.30; dozwolony od lat 10.

Program aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 — Polów losów! Życie naszych woj. stojących; Scrapy gra na fortepianie; W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Nau-czytelka wiejska” (radz.), w dni powsz. godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.

„FAMA” — Psie Pole — „Ostatnia noc” (radz.), w dni powsz. od godz. 19; w niedz. godz. 16, 18 i 20; dozwolony od lat 14. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.

KINO Z PRAC. FILMOWYCH — ul. Olszewskiego 58, wyświetla codziennie o godz. 17 i 19; w niedz. godz. 15, 17 i 19 film przyrodniczy pt.: „Las żyje”.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87
Mikołaja — Mikołaja 46
Pod „Stolicem” — Traugutta 121
„Nowa Apteka” — Piastowska 36

Zebrań

pow. zarządu TPPR

Zarząd Powiatowy Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej zawiadamia, że dnia 10 lutego 1949 r. o godz. 11. odbędzie się zebranie zarządu w gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Wierzbowej 15 w sali konferencyjnej. Na porządku dziennym — sprawy organizacyjne, sprawozdanie sekretarza za okres działalności oraz opracowanie planu pracy na I kwartał br.

Zatrucie wędliną

14-letnia Irena Piątkowska (Maślenice Małe, ul. Napienna Nr 11), po spożyciu wędliny, zachorowała z objawami zatrucia. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala s.s. Elżbietanek.

Dzikie „dębowe“ jedwabniki

dają najtrwalsze włókno

Pojęcie hodowli jedwabników bezwiednie łączymy zawsze z drzewem morwy, którym żywi się jedwabnik Tymczasem w Chinach, ojczyźnie jedwabników i oczywiście najtrwalszej tkaniny jedwabnej — czeszczy, morwa prawie że nie rośnie. Hoduje się tam dzikie jedwabniki, żywiące się liśćmi dębów. One to do starczyj mocznej i trwałej nici, z jakiej robi się czeszcze.

O dzikich jedwabnikach słyszało się, jednakże Europa wybrała hodowlę jedwabników morwowych, niezbyt trudną, ale wymagającą pewnych zabiegów, a przede wszystkim drzew morwy. Natomiast „dębowe“ jedwabniki nie sprawiają najmniejszego kłopotu w krajach, gdzie dębów jest dużo. Żywią się same i trzeba tylko roztoczyć nad nimi pewną opiekę.

„Dębowymi“ jedwabnikami zainteresował się dopiero Zw. Radziecki i w r. 1935 sprowadził z Chin „grene“ (międzynarodowa nazwa japońska), a już w 1937 r. 200 kolechozów zajmowało się ich hodowlą. Zoolog białoruski Anatol Rodkiewicz, który długie lata poświęcił klimatyzacji morwy na Białej, zdobył część greny dzikich jedwabników do swego laboratorium, które wkrótce zaroilo się charakterystycznymi zielonymi liszkami. Rozwój tej nowej hodowli przerwała wojna. Przed pójściem na front Rodkiewicz wypuścił liszki do lasu dębowego, żywiąc nadzieję, że może część z nich ocala. Po powrocie nie znalazł ani jednej i musiał zacząć wszystko od początku, tym bardziej, że i drzewa morwowe, już aklimatyzujące się, również zmarniały.

UPÓR UCZONEGO

Nie zniechęcił to jednak uparte go uczony i już wczesną wiosną 1946 r. w w pół rozwalonym gmachu Wilebskiego Instytutu Pedagogicznego, w małym pokoju, służącym mu za laboratorium, można było oglądać skrzydła, przykryte garzą, stanowiące mieszkanie nowej partii dzikich jedwabników. Pożwinię dla nich uczony musiał nosić z lasu dębowego, odległego o 4-5 km. Latem przydzielono Rodkiewiczowi działkę dąbrowy i tam przenosił się ze swoją zaopieczoną na stację doświadczalną.

Laboratorium to składało się z brezentowego namiotu i z obfitej spiżarni w postaci szumiącej dąbrowy, gdzie jedwabniki miały idealne warunki, ale i wrogów. Wrogami były kukulki, dla których jedwabniki stanowiły smakołyk. Ale z pomo-

cą uczonemu przyszła cała armia miejscowych dzieci wiejskich, które ploszyły ptaki hałasem klaskaniem. Dzięki temu Rodkiewicz zebrał kołony mocznych jedwabnych nici z ich jedwabników dożeranych.

Na aklimatyzowaniu na Białorusi dzikich jedwabników nie ograniczyli się zainteresowani Rodkiewiczem. Istniało jeszcze jedno zagadnienie, dotychczas nie rozwiązane, które on próbuje rozwiązać w prosty i pomysły sposób.

Oto tkanina z nici dzikich jedwabników nie przyjmuje innych barwników, jak tylko brunatny i czarny. Z farbowaniem czeszczy Chińczycy mieli wiele kłopotu, bo próby stosowania innych barwników kończyły się fiaskiem.

Rodkiewicz nie szukał barwników dla gotowej już tkaniny, ale postarał się, żeby jego jedwabniki dawały nitki już zabarwione. W tym celu w odpowiednim czasie zaczął barwić organicznymi barwnikami liście, podawane jedwabnikom jako pokarm. Próby barwienia kokonów są jeszcze w stadium eksperymentalnym, ale zdaje się, że metoda ta okaże się celowa. Faktem jest, że białoruski zoolog poradził sobie tak prosto z kłopotem, nad którym przez kilka wieków biedzili się Chińczycy.

Na ekranach wrocławskich

„Cygański tabor“

Piękne melodie cygańskie, oryginalne i nieznane zwyczajnie, panujące w cygańskim taborze, naprawdę artystyczne zdjęcia, stanowiące chlubę kinematografii radzieckiej, wreszcie piękne oczy i gra Lali Czarniej — Alty — wszystko to nie równoważy pewnych błędów realizatorów filmu „Cygański tabor“.

„Cygański tabor“ nakręcony był jeszcze w roku 1936, czyli przed dwunastu laty. Może dlatego zarówno dźwięk jak i konstrukcja fabularna filmu nie stoi na takim poziomie, jaki można było zarówno z zespołu artystycznego (autentycznych Cyganów), jak i z efektów scenicznych wydobyć.

Stąd wywołują się rażące niedociągnięcia w akcji, rwąca się fabuła, sztuczność i patos postaci aktorskich.

Te jednak błędy równoważy autentyzm zdjęć i realistyczna interpretacja ról. Judko jest najczystszej krwi

Cyganem, jego żona i córka — najprawdopodobniej Cygankami. Cygańska jest muzyka i cygańskie prawo rodowe. Danilo (Granach) — to postać wycezlowana, plastyczna, najeższa bodaj w całym filmie.

Istotna wartość filmu polega na prawdzie, że młot o Instytucie koczowniczym Cyganów jest tylko mitem. I że istnieje jedyny kraj na ziemi, gdzie Cyganie nie są garstką pariasów, gdzie nikt się z nich nie wyśmiewa. Gdzie znajdują się ludzie, którzy śpieszą im z radą i pomocą, gdzie jest rząd, który daje bezdomnym wiozącym możliwość pięknej, zasobnej życia.

„Cygański tabor“ lamie ustalony przez wielki opinia, jest filmem śmiałym i wartościowym. I dlatego liczyć może na trwałe powodzenie, pomimo usterek realizatorskich i fabularnych. (12)

Państwowe Fabryki Środków Kawowych

Wrocław, ul. Statina 210

zaangażują natychmiast;

K-615

Technika budowlanego

do prowadzenia biura inwestycyjnego

Zgłoszenia w Biurze Personalnym Fabryki

Zawiadomienie

Zawiadamiamy wszystkich naszych P. T. Odbiorców z terenów Polski Południowo-Zachodniej, że z dniem 1. 2. 49 otworzyliśmy

HURTOWNIĘ Nr 3 W OPOLU

ul. Piastowska 21a — tel. 337.

kłora przyjmując zamówienia i dostarczając wyroby włókiennicze w różnym asortymencie dla potrzeb przemysłu, handlu, rolnictwa, gospodarstwa domowego, świetlic, szpitali, domów wypoczynkowych itp.

POLSKA WIKLINA

Przeds. Państw. Wyodrębn.

Centrala, Poznań, ul. Woźna 12.

Wrocławskie Zakłady

Przemysłu Odzieżowego

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na dostawę prętów parasolowych

Oferty należy składać w dwóch kopertach załakowanych z napisem „Części Parasolowe“ w Wydz. Zaopatrzenia.

Wrocław, ul. Mikołaja 8/10 III p. do dnia 15 II 49 r. godz. 10-tej rano

K 530

NAUKA

KURSY samochodowe Wiśniewski Wrocław, pl. Engelsa 11 (Legnicki). Świat pracy — zniżka. K 496

LOKALE

ODSTĄPIE mieszkanie 3 pokoje za zwrot kosztów remontu. Dębickiego 9 m. 11. godz. 17 — 21.

NA perferalę Wrocławia wili ze stajenki poszukuje lekarz. Wiadomość: Szpital św. Jerzego. 944

POSZUKUJĘ 2 pokoje. Kuchnię, łazienkę, z meblami lub bez. Kosztu zwracam. Adres: Sienkiewicz Edmund Wrocław, ul. Gdańska 20 m. 4, koło Piastowskiej i Nowowiejskiej, godz. 19-ta. 942

URZĘDOWNICZKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie pod „Urzędniczą“ 939

1 — 2 POKOJ z kuchnią, komfort, poszukuje za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia dr. Drak, ul. św. Wincentego 16, m. 5, IIP. 937

PRACUJĄCA z matką poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia „Słowo“ pod „sublokatora“. 935

POSZUKIWANIA RODZIN

CECYLIA KUREJ urodzoną Zwierchowską, ostatnio zamieszkałą w Narolu, pow. Lubaczów a obecnie nieznana z miejsca pobytu wyzwa Sad Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sadowa Nr 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. C. 1045/43, wytoczonej przez jej męża. 930

RÓŻNE

BIURO buchalteryjne Wrocław, Kosciuszki 27, prowadzi, uporządkowuje księgi, zestawia bilanse. 932

PRZEPISYWANIE na maszynie kosztorysów, skryptów, prac naukowych. Biuro Kosciuszki 27. 931

LALKI naprawia, odnawia, fachowo — tania — Wytwórnia „Lalka“ — Wrocław, Miernicza 25. K-616

SŁOWO POLSKIE NR 38. Str. 5

BIBLIOTEKI (Zachować) BIBLIOTEKI

Biuletyn Nowości Wydawniczych Nr 3

AMADO J. — Kalko. Bibl. Romansów	Zł 50—
HELSZTYŃSKI S. — Ave Roosevelt.	„ 750—
IBSEN H. — Dzikie kaczki	„ 220—
INGLOT S. — Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza	„ 760—
IWASZKIEWICZ J. — Chopin	„ 150—
JOYAK M. — Kamienne serce	„ 650—
KRASZEWSKI J. — Masław. Powieść z XI w.	„ 600—
KUREK J. — Janosik T. III	„ 800—
LENARTOWICZ — Bitwa Racławicka	„ 100—
LENIN W. — Ekonomia i polityka w epoce dyktatury proletariatu	„ 80—
MARKS K. — Nedza filozofii	„ 220—
ROZMARYN S. — U źródeł faszyzmu	„ 160—
SRENIOWSKI S. — Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce	„ 400—
SZULKIN M. — Moskwa, stolica ZSRR	„ 175—

Powyższe nowości poleca Księgarnia „CZYTELNIK“ Wrocław, Nowotki 13. Prowincja za pobraniem pocztowym. W 45

Swiat i Wrocław

PRZYZŁĄDKI DO ZBRATANIA Z NIEMIECKIMI URZĘDNIKAMI

Kantynom oficerskim w sektorze brytyjskim Berlina przyznały władze dodatkowo 50 miesięcznych racji żywnościowych, dla goszczenia „niemieckich urzędników i polityków“.

W dokumencie, przysługującym owe racje poszczególnym kantynom, figuruje oryginalna adnotacja, że „dodatkowe racje żywnościowe nie mogą służyć do zwabiania niemieckich dziewcząt na łańcówki“.

Władze brytyjskie tolerują jedynie flirty polityczne, zabraniając uprawiania bardzo rozpowszechnionych dotychczas flirtów z Niemkami, które chętnie uczeszczały do brytyjskich kasyn oficerskich, gdzie można było „zjeść“.

MŁODA UCZONA GRUZIŃSKA ODKRYŁA NOWĄ GWIAZDĘ

Młodej Gruzinie Raisie Bartaja udało się wykryć nową gwiazdę. Bartaja jest młodszym pracownikiem naukowym abastumanskiego wysokogórskiego obserwatorium astronomicznego Gruzińskiej Akademii Nauk.

Odkrycie nowej gwiazdy jest wielkim wydarzeniem wśród astronomów całego świata, toteż wieść o odkryciu Bartaja rozszła się szerokim echem. Wszędzie zaczęło obserwować nową gwiazdę. Jaskrawe linie i pasma na firmamencie świadczyły o tym, że gwiazda ta wyrzuciła wielkie ilości gazów o bardzo wysokiej temperaturze. Szybkość wyrzucanych gazów wynosiła 900 km na sekundę.

SOKOŁY WSPÓŁPRACUJĄ Z LOTNICTWEM

Gdybyśmy przestudiowali statystyki wypadków na lotniskach, dowiedzielibyśmy się ze zdziwieniem, że drobne plaki, uwijające się po lotniskach, powodują nierzwydarzone wypadki. W 1948 r. 17 katastrof lotniczych na lotniskach spowodowało zekulenie się lądujących samolotów z ptakami.

Fachowcy zastanawiali się nad usunięciem z drogi samolotów tej drobnej, ale ruchliwej przeszkody, lecz mechaniczne straszaki nie odnosiły skutku.

Przypadkowo ktoś zaobserwował, że wystarczy, aby na lotnisko pojął wilś sokoł, a drobne piawto zniknie w całej okolicy na kilka godzin. Obserwacja ta skłoniła obsługę lotnisk w Szkocji, gdzie w ub. r. drobne plaki stały się przyczyną 13 wypadków, do przeprowadzenia doświadczeń z sokolami. Doświadczenia te tak się udały, że obecnie każda szkockie lotnisko ma parę sokolów, które je „obsługują“.

Wypuszcza się je dwa razy dziennie na dwugodzinne loty i to wystarczy całkowicie do oczyszczenia okolicy w dalekim „promieniu“ od wszystkich odmian małego ptactwa. W godzinach „wolnych od zajęć“ sokoły siedzą na specjalnie dla nich zbudowanej poręczy, do której są przymocowane linki. Mają one na głowach kapłurki, które ograniczają ich widoczność powodując, iż ptaki siedzą spokojnie, nie zrywając się do lotu.

„Biblioteka w prenumeracie“

rozpoczęła w tych dniach wysyłkę pierwszej książki.

Jest nią znakomita powieść Jerzego Andrzejewskiego, odznaczona nagrodą tyt. „Odrodzenie“ za rok ubiegły pt.:

„POPIÓŁ I DIAMENT“.

Niebawem prenumeratory „Biblioteki“ otrzymają głośną powieść W. Niekrasowa pt.:

„W OKOPACH STALINGRADU“

Adres administracji „Biblioteki w prenumeracie“: Warszawa, ul. Wiejska 16 — „Czytelnik“. Konto PKO — L-8349.

Zadajcie wysyłki deklaracji i prospektów.

RADIO

9 LUTY 1949 R. (SRODA)

5.10 Sygnał 5.15 Sileszcz. wiadom. 5.20 Konc. por. dla świata pracy 6.00 Główn. por. 6.10 Dziś. por. 6.30 Muz. por. 6.50 Program dnia 6.55 Muz. por. 7.00 Wiad. dzien. por. 7.20 Przegląd prasy 7.25 Por. mozaika muz. 8.00 Poradnik gospod. 8.10 Por. mozaika muz. c. d. 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych 9.15 Inform. ogólnop. 9.20 Skrzynka PCK 9.30 Wszechl. Radiowa 9.50 Program dnia 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych 11.57 Sygnał 12.04 Wiadom. pol. 12.10 Muz. 12.30 Konc. 12.40 Szkół 13.50 „Na widnokręgu“ 14.00 Pieśni czechosł. 14.30 „W trosce o zdrowie“, 14.40 Muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inform. Radiol. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia 15.25 Muz. 15.30 „Kotyśanki ludowe różnych narodów“, montaż 1-muz. 15.40 Dzieci 15.50 Muz. 16.00 Dziś. popołudniowy 16.30 Skrzynka techn. 16.45 „Gramy w szachy“ 17.00 „Melodie operetkowe filmowe“ 17.45, Agl. 18.00 Przew. polskim matkom“, 18.10 „O radniactwie zawod.“, 18.20 Pieśni kompozyt. ros. 18.35 Utwory skrzypce kompoz. czeskich 18.35 „Stare i nowe“, 18.45 L. Rudnickiego 19.00 Aud. dla wojska 19.25 Piosenki 19.40 Wszechl. Radiowa 20.00 Dziś. wiecz. 20.45 Muz. 21.10 Aud. Chopin. 21.40 „Fletnia chińska“, aud. poet.-muz. 22.00 Muz. tan. 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.50 Program na jutro 23.59 Hymn.

OGŁOSZENIA PROBNIE

HANDEL WÓD

MEBLE, maszyny do szycia kupuje, sprzedaje skład mebli Swiętosławskiego 59 K 105

MEBLE różne najtaniej kupisz, najkorzystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep. 651

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion“ Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna 15 K 112

FRAGACANTHA

Gesaro — Nipaginę — Kartony, kuniny zaraz

Wytw. Chemiczna, Poznań, ul. Domkowska 7 K-548

KINOFILMY zużyte, odpad celulozowy kupujemy. Przetwornia Chemiczna „Arol“ Kraków, Augustowska 11 K 447

TRAUGUTIA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia“ wykonuje najtaniej solidnie, szybko 791

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupujemy, Płacimy, potowe wartości nominalnej. Wysłać listem poleconym lub zaliczeniem pocztowym. „Wspólnota“ Kraków, Plac Wszystkich Świętych 2 K 544

IDEALNE cienie gwarantowane jakości przetrwały „Apis“ — smoczek, za kraplacze, napaluszki, czepki kapielowe, potniki — poleca Fabryka „Signa“ Kraków, Józefowska 28. K 550

PRZYSTĄPIĆ na wspólnotę do dobrze zapowiadzonego przedsiębiorstwa z kapitałem 1.500.000 zł. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ pod „Wrocław“ 815

OKAZAJCIE szafę, kanapę, inne meble sprzedam. Kazimierz Wielki 29/6 — po południu. 851

SPRZEDAM szafę trójdrzwiową, cztery krzesła skórzane, orzech kanapę. Podw. Oławskie 156 popoł. 949

STREPTOMYCYNĄ amerykańską do sprzedania, Wrocław, ul. Statina 60-5. 941

SREBRNO kupuje. Wytwórnia Odczynników Chemicznych. Sobiesław, kolo Jeleniej Góry, Szopena 5, tel. 226, dojazd tramwajem. K 561

KOCIOŁ stołowy patentowy 100 l. Motory elektryczne 3 — 20 KM. Sprzedajemy, oferty pod „Rachunek“. 936

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO odcinki zameldowania, Strzegom, na nazwisko Krasowska Bernarda i Krasowski Jerzy oraz metrykę urodzenia — Krasowskiego Jerzego. 859

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną przez RKU Malborg na nazwisko Szczepan Stanisław. 859

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Dębica na nazwisko Filipiak Stefan. 699

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU na nazwisko Mieszkowski Eugeniusz, Bolesław. 943

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Odrzywolski Zdzisław: Książeczka wojskowa, legitymacje ZEO Ds, Związku Zawodowego, odcinek zameldowania Jelenia Góra, wymeldowania do Wrocławia, zaświadczenie ZMP. 945

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Radom na nazwisko Górzynski Jerzy. 946

ZAGUBIONO dokumenty: karta motorywa, zaświadczenie RKU i inne. Marcinowski Piotr. 947

UNIEWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Toboła Zdzisław. 940

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU i odcinek zameldowania na nazwisko Lenczewski Alfons. 933

POSAD POSZUKUJĄ

AGENT przyjmie agenturę we Wrocławiu obojętnie jaka praca. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod „agent“. 948

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA pomoc domowa (gospodynie) zatrudni bezinteresownie. Zgłoszenia: Sklep komisowy, Nowotki 1. 902

PRZYJMĘ samotną, starszą jako gospodynię do 3 panów. Legnicka 141 m. 7 od 16.00 godz. 938

Wielkie jedzenie do jedzenia na prześwietlenie. Pojechałem na własny koszt; przewiozłem fotografację; lekarz w Ośrodku narodził skierowania.

handlowych. Zakończyła się one nieurzędowym i pośrednim włączeniem Jugosławii.

ambasador Zarubin (ZSRR), Samuel Rober (USA), Marcel Berthelot (Francja) i J. Majori Banks (W. B.).

na północie do młotów spalił do morza duński samolot pasażerski, który powracał z Madrytu do Kopenhagi.

Powieść ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego“.

Cześć pamięci!

Po krótkiej chorobie zmarł piosenkarz sportu wrocławskiego, członek ZK SM Pafawag, oraz prezes Wrocl. Okręgowego Związku Atletycznego — Jan Surmiak.

Jemu właśnie zawdzięczaliśmy założenie pierwszego klubu zapasniczego na Dolnym Śląsku i wiele osiągnięć na polu sportowym, szczególnie wśród mas robotniczych.

Sp. J. Surmiaka będzie nam bardzo brakowało. Cześć Jego pamięci!

Mistrzostwa Polski we Wrocławiu

Potwierdza się wiadomość podawana przed tygodniem w „Słowie Polskim”, że mistrzostwa Indywidualne w boksie zostały przeniesione z Poznania do Wrocławia i odbędą się prawdopodobnie w Hali Ludowej od 9 — 12 br.

Jest to jeszcze jeden wielki sukces W. OZB.

Finaliści malej piłeczki

Znamy już finalistów, którzy wezmą udział w drużynowych mistrzostwach Dolnego Śląska w tenisie stołowym. Obok dwóch drużyn wrocławskich Gwiazdy i ZKS mistrzami poszczególnych podokreślów zostali: Wałbrzych — Lustrzanka, Bielawa — ZKS, Kłodzko — Nisza, Jelenia Góra — Zaplon. Do wyłonionej już szóstki dołączył mistrz podokręgu legnickiego naiprawdopodobniej Dzielarz i zwycięzca CPN — Garbarnia (Bzrge). (R)

Jeszcze raz Spindlerowy Młyn

(Od specjalnego wystawnika)

SPINDLEROWY MLYN. — W ostatnim dniu akademickich nartarskich mistrzostw świata odbył się w Spindlerowym Młynie otwarty konkurs skoków. Konkurs przyniósł dalszy sukces nartarzy polskim. Pięciu akademików polskich znalazło się w pierwszej dziesiątce.

Wyniki konkursu skoków: 1) Vainio (Finlandia) skoki: 48,50, 50,5 m, nota 353,3 pkt.; 2) Karpel (Polska) skoki: 44,43, 47,5 m, nota 323,5; 3) Kaczmarczyk (Polska) skoki: 44,47, 45,5 m, nota 323 pkt.; 4) Kozak (Polska) skoki: 44,5, 45,46 m, nota 319,4 pkt.; 5) Taavitsainen (Finlandia) skoki: 44,45, 48 m, nota: 318,2; 6) Salmela (Polska) skoki: 42,5, 47,5 m, nota 317,9.

Dalsi Polacy zajęli 9 i 12 miejsce. 9) Dzielarz skoki: 41, 44, 46,5 m, nota 301 pkt.; 12) Podszewski, skoki: 39,5, 44, 22 m, nota 299,4 pkt.

Rekordy ZSRR w hali

W nowej krytej hali w Leninradzie odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których ustanowiono trzy nowe rekordy Związku Radzieckiego w hali.

W biegu na 60 m kobiet Maksimowa uzyskała doskonały czas 7,6 sek., który jest tylko o 0,1 sek. gorszy od rekordu

SPORT

Stanisław Marusarz mistrzem Polski w skokach

W drugim dniu mistrzostw nartarskich Polski odbył się otwarty konkurs skoków, do którego zgłosiła się rekordowa ilość — 74 zawodników.

Konkurs przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Marusarzowi wielokrotnemu mistrzowi Polski w tej konkurencji. Zwycięzca przewyższał swoich konkurentów stylem i miał najdłuższe skoki w obydwu seriach. Czołowa stawka skoczków była bardzo wyrównana. Pięknym stylem wyróżnili się Tajner, Kula, Krzeptowski i Węgrzynkiewicz. Wicerek z Szczepku sprawił zawód skacząc słabo stylowo. Podczas skoków padał śnieg, utrudniając normalny przebieg konkurencji.

Stanisław Marusarz drugim skokiem długości 71 m. ustanowił nowy rekord skoczni w Szczepku.

Wyniki techniczne: 1) Marusarz St. (SNPTT Zakopane) skoki: 68,5 i 71 m, nota 221 pkt.; 2) Tajner (Watra) skoki: 70,5 i 64,5 m, nota 214 pkt.; 3) Kula (SNPTT Zakopane) skoki: 62 i 68,5 m, nota 208; 4) Krzeptowski (SNPTT Zakopane) skoki: 63 i 63,5 m; 5) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) skoki: 61 i 61,5 m, nota 197,5 pkt.; 6) Wicerek (KN Szczepko) skoki: 63 m, nota 196; 7) Gąsienica — Ciaptak (SNPTT) skoki: 63 i 63 m, nota 194,5 pkt.; 8) Marusarz Andrzej (SNPTT) skoki: 63 i 63 m, nota 188 pkt.

Doskonale zorganizowanym zawodom przyglądało się 6 tysięcy widzów.

Tak nie postępują ligowcy

Siemianowiczanka nie kończy meczu z Lnem

W decydującym meczu o pozostanie w lidze hokejowej Len Wałbrzych spotkał się z Siemianowiczanką, która na 10 minut przed końcem gry zeszła z lodowiska, protestując przeciwko orzeczeniom sędziego Brzezińskiego, który zastępował nie przybyłego na zawody zważkowego arbitra. Sędziego Brzezińskiego znamy z tego, że sędziuje obiektywnie — zna przepisy. Demonstracja Siemianowiczanki nie jest niezym usprawiedliwiona i nie przyczyni się do popularyzowania sportu hokejowego.

Brankę zdobył w drugiej tercji Ziaja. Bezpośrednim powodem niesportowego zachowania się gości był nakaz wydany Ziają, aby opuścił lodowisko (ostre gra). Do tego momentu minimalna przewaga gry miał Len.

Samorządowiec wzmacnia swą ósemkę

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że nasz drugoligowiec — „Samorządowiec”, w najbliższym czasie dozna poważnego wzmocnienia swej drużyny, pozyskując kilku dobrych zawodników.

M. inn. będzie to znany wrocławskiej publiczności z niedzielnych zawodów — Głębocki, który kończy

służbę wojskową w Lublinie i przenosi się na stałe do Wrocławia.

Oprócz tego, Samorządowiec zostaje wzmocniony dobrą „muchą”. Nazwisko tego zawodnika jest na razie utrzymywane w tajemnicy przez kierownictwo.

Jak to było?

Cykl wykładów piłkarza Wisły Wł. Giergiela

»O soorcie polskim w czasie okupacji« znajdziemy w piśmie sportowym „SPORT I WCZASY” W-40

Sejmik lekkoatletów

Walne zebranie lekkoatletów dolnośląskich odbędzie się w sali konferencyjnej OKZZ (Mazowiecka 17) 20 lutego o 10.15 rano.

Lekkoatleci odnieśli w tym roku tak dużo sukcesów w imprezach masyowych, w sporcie wyczynowym a co najważniejsze na polu propagandy tego zalecanego przez władze państwo

we sporcie, że ich Walne Zgromadzenie stało się doprawdy dużym wydarzeniem.

Podawaliśmy niedawno statystykę osiągnięć W. OZLA i powróćmy do niej jeszcze raz przy okazji Walnego Zgromadzenia, któremu życzymy już dziś obrad tak owocnych, jaką była praca zarządu w roku 1948.

Ciekawostki sportowe

Trzy kluby dolnośląskie zmieniły swoje nazwy: KS Wisła Bolków, KS Wisła Kam. Góra i Orzeł Lubawka — na Zwi. KS Włókiarz.

Siech, jeden z najlepszych piłkarzy podokręgu kłodzkiego, podpisał zgłoszenie do Pafawagu, wzmacniając poważnie atak wogoniarzy.

Czterech czołowych pięściarzy Odry z Nowej Soli, ma wkrótce zasilić sekcję pięściarską Związkuowca (CPN — Burza) w związku z ich przeniesieniem służbowym.

6 marca, jako przedmecz zawodów Orzeł — Promień, rozegrane zostanie finałowe spotkanie o nagrodę DOZPN-u, pomiędzy Burzą i Pafawagiem, którzy w zeszłorocznym wiosennym turnieju, zorganizowanym przez DOZPN, zajęli pierwsze miejsca w swoich grupach.

Echa sporowej niedzieli

Mistrzostwa w siatkówce pań przyniosły wrocławiankom... dobrą lekcję i porażki z wszystkimi przeciwnikami w stos. 0:2. Do finału w grupie katowickiej weszły Chemia Łódź, Wisła Kraków, Techa Katowice i SKS Warszawa. W grupie lubelskiej w półfinałach zwyciężyły Gram (Gdynia), Pomorzanka i AZS Warszawa.

Do finałów mistrzostw Polski w siatkę pań weszły ostatecznie: Grom (Gdynia), AZS (Warszawa), Chemia (Łódź) i SKS (Warszawa).

Bokserscy polscy stoczyli w Finlandii walki propagandowe. Jedną czwórka walczą w Juveshille wygrała wszystkie spotkania. Rodak wygrał przez t. ko. z Pihlaniem, Grzywoz z Elquistem, Kaźmierczak pokonał Sawia i Jaskula Heliego.

Druga czwórka walczą w Saalo. Stec przegrał z Olanem, Liedtke pokonał Kastinena. Chychle i Noware skrzywdzono w ich walkach w sposób skandaliczny, przeciwko czemu kierownictwo polskie złożyło protest.

W boksie zanotowaliśmy nast. wyniki: Odra Opole — Ruch Chorzów 14:2, ZSK Katowice — Lwowlanka Opole 10:6, Leopolda Opole — ZSK Tarnów, skia Góry 13:3, Wawel — Groble 8:6, Warta — ZSK 9:7, Cedania — Szetorn Szczecin 7:7.

Hokeiści też nie próżnowali: Kraków — Śląsk 8:5, Legia Warszawa — Bida 5:3, Odra Opole — Pogoń Prudnik 4:1 i AZS Poznań — Stella Gniezno 5:2.

Wzroczenie dyplomów dla mistrzów i w-mistrzów poszczególnych klas, oraz dla zawodników, którzy godnie reprezentowali Okręg — odbędzie się w poszczególnych podokręgach i w-g projektu Zarządu DOZPN-u, będzie miało b. uroczysty charakter.

Na terenie Legnicy, powstał nowy związkowy klub sportowy Drogowlec, który został przyjęty w poczet członków DOZPN z załączeniem do klasy C podokręgu legnickiego.

6 marca br. we Wrocławiu rozegrane zostaną pierwsze zawody piłkarskie pomiędzy Orłem z Zabkowic i Promieniem z Zdr. Zwycięzca tego spotkania wejdzie do A-klasy i znajmie w grupie trzeciej, miejsce Polonii Świdnickiej.

Spora kulisowych źródeł PZPN-u dowiadujemy się, że projekt krakowskiego OZPN-u — w sprawie pozostawienia u pierwszego lidze Garbarni i Tarnobli, — ma bardzo mało szans powodzenia Tym samym projekt DOZPN-u o dopuszczenie drugiej drużyny naszego okręgu do drugiej ligi odpadnie.

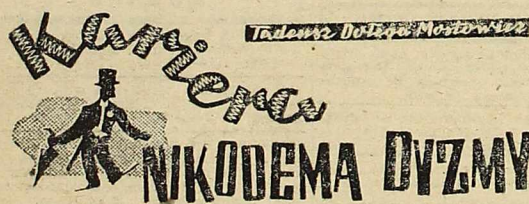
Walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów w Warszawie uchwaliło fundusz pośmiertny dla rodzin sędziów piłkarskich w wysokości około 400 tys. zł. Suma ta składać się będzie z dobrowolnych składek sędziów w całej Polsce w wysokości 200 zł, która będzie wpłacana w razie potrzeby.

PZPN wydał pierwszy nakład nowych przepisów gry w piłkę nożną w liczbie 10 tys. egzemplarzy. Po pierwszych ewent. poprawkach, przewidziany jest drugi nakład w liczbie 100 tys. egzemplarzy, co w zupełności pokryje potrzeby klubów. (R)



Tygodnik dla dzieci

W 35



W Warszawie odbywa się niezwykle uroczyste ślub Nikodema Dyżmy z hr. Niną Ponimirską. Zebrane przed kościołem tłumy wiwatują na cześć znakomitego męża stanu. Po obrzędzie zaślubin odbywa się bal w hotelu „Europejskim”.

Był już jasny ranek, gdy mający nad wszystkim pieczę Krzepicki, dał hasło do zakończenia balu. O ósmej dwadzieścia odchodził pociąg, którym młoda para udawała się do Koborowa.

Większość towarzysza odprawiała ją na dworzec kolejowy. Salonowy wagon, użyczony przez ministra komunikacji, był dosłownie zapchany kwiatami. Ostatnie życzenia, pożegnania, gwizdek lokomotywy i pociąg ruszył.

Nina i Nikodem kłaniali się, stojąc w otwartych oknach, z oddalającego się peronu powiewało ku nim mnóstwo chustek i kapeluszy, aż pociąg nabral pędu i peron znikł w szarej mgie miasta.

Nina zarzuciła mężowi ręce na szyję:

— Boże! Jaka ja jestem szczęśliwa! Niku powiedz, czym ja na to zaszczyście, czym na ciebie zasłużyłam?

— Czym?... hm... czym zasłużyłaś?... — Tak, Niku, czym zasłużyłaś, że ty, wielki, mądry, uwielbiany, że ty jesteś moim mężem? Czym?... —

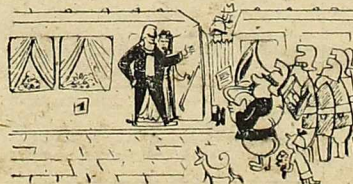
Dyzma zastanowił się i podparł się w podbródek. Absolutnie nie mógł znaleźć odpowiedzi i to go poirytowało.

— Eeee tak — burknął — nie masz większego zmartwienia!...

Zwarli się w pocałunku.

Drogi od stacji aż do pałacu wysypano gesto tatarakami, po bokach ustawiono dwa szpalery zielonych brzoźek. Sam budynek stacyjny przystroicono zielonymi wieńcami, peron zatłoczony robotniczy i oficjalistami kobrowcami oraz licznymi ciekawcami z całej okolicy. Wielu z nich wczoraj słyszało przez radio „Veni Creator”, śpiewany przez znakomitych solistów, ichóry, i organy, i wiwaty na cześć pana młodego.

Toteż zaciekawienie było ogromne.



Gdy w oddali ukazał się pociąg, gwar rozmów uciekł, jak nożem uciał, natomiast orkiestra amatorska huknęła marszem i zapanował nastrój uroczysty.

Na przód peronu wystąpili główniejsi oficjalsi i córceka kierownika młyna parowego w białej sukience z bukietem polnych kwiatów.

Niestety, wagon salonowy, wskutek nieuwagi maszynisty, zatrzymał się znacznie poza środkiem peronu, między magazynem zbożowym, a kioskiem dla pań i pa-

nów. Cała elita musiała tedy wraz z dziewczynką przegłupować się, by zdążyć na czas wysiadania państwa młodych. Nadbiegli w sam raz i dziewczyna wręczyła Ninie kwiaty. Miała zadeklamować i wierszyk, lecz dostała tremy i mimo podpowiadań, ani rusz ust nie mogła otworzyć. Nina wycelowała małą, podczas gdy Dyżma przymusił życzenia, stojąc na stopniu wagonu.

Na zakończenie uznał za stosowne przemówić:

— Dziękujemy wam bardzo. I ja i moja żona postaramy się, aby nikt z was nie żałował tego, że tak serdecznie nas witali. Na razie dla uczczenia dnia naszego ślubu każę wszystkim bez wyjątku pracownikom wyplacić gratyfikację. Niech tam mnie kosztuje.

Huragan wiwatów był odpowiedzią na jego słowa, orkiestra rzęła tusz.

Pasażerowie z sąsiednich wagonów przewaladali się z zaciekawieniem tej scenie a niektórzy, podnieceni nastrójem, porzuciwali również.

Na progu pałacu ekonom i ochmistrzyni w otoczeniu całej służby witali państwa młodych chlebem i solą. Nikodem położył na tacy dwie pięćsetki i powiedział:

— Do podziału.

W pałacu już Krzepicki przeprowadził zasadnicze zmiany.

Na górze w dawnych apartamentach Niny urządzono gościnne pokoje, zaś jej swiętlinę przeniesiono do pokoju siadającego bezpośrednio z sypialnią Nikodema i po obu stronach umieszczono dwie łazienki. Cafe lewe skrzydło przebudowano na mieszkanie dla Żorża, pawilon zaś w parku miał zająć Krzepicki.

Po balu i podróży państwo młodzi czuli się zmęczeni i poszli spać stosunkowo wcześnie. Jeszcze wieczorem ułożyli sobie, że jutro razem pójdą do pawilonu, by rozmówić się z Żorżem i zaproponować mu translokację do pałacu.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł z odnośnieniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł z odnośnieniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.